11064 I

Bibl. Jag.

I

AP 8

HENRIETTE

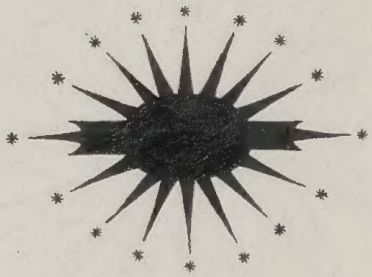

Lieb 20/8922

Reichst.

Que le passage de ta vie
Soit parsemé de fleurs,
Sans chagrins et sans ennuis
Puisse tu gouter le vrai bonheur.

Esprit, talens, graces, douceurs l'ou
voulez savoir de qui est ce charmant
portrait la réponse unanime est c'est l'ous

Virginie Z

Dawniej nas wszędzie starannie gubiona.
Później, przez sztukę w wonie przekształtioną;
Dzisiaj zaś tknięte ócz Twoich wdziękami,
Jesteśmy Pani dla Cię cukierkami
Byśmy tę słodycz nazad Ci oddały,
Co na sześlągu z Ciebieśmy nasały.

On ne saurait plus vous quitter
Alors qu'on vous a connue
On ne saurait vous remplacer
Alors qu'on vous a perdue.
Cependant s'il fallait opter
J'aimerais mieux peut-être
Être encore à vous regretter
Que de ne pas vous connaître.

A Skarbek

Si les lois des Destinées
Se pliaient à mes désirs;
Vous passeriez vos années
Sur les roses du plaisir.
Et loin qu'un sort contraire
Osât troubler vos beaux jours
L'avenir le plus prospère
En prolongerait le cours. —

Angélique

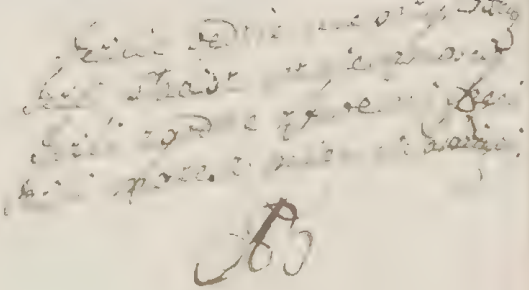

Alles bricht und alles fällt,
Mit dem Leben in der Welt.
Wahre Freundschaft nur allein,
Soll bey uns unsterblich seyn.

Dein dich liebender Bruder.

Titus Mier

Lemberg, den 9ten Jänner. 828.

Amitié tendre! mes voeux ne demandent que toi
Le monde où tu n'est pas devient un désert pour moi
Est tu dans le désert, il me tient lieu du monde
Tu verses sur nos maux le baume de tes pleurs
Sur nos adversités tu fais germer des fleurs
Compagne de l'enfance, espoir de la jeunesse
Conseil de l'âge mûr appui de la vieillesse
Tu charmes les mortels, et tu les rends meilleurs
Tu ne les quittes pas sur le bord funéraire
Ta voix les dispose, à ce rude chémin
Le mourant sur ta vüe attache sa paupière
Et tend encore vers toi ses defaillantes mains.

M. R.

Dans sa demeure champêtre, dans son vert ombrage
Votre amie absente vous envoie l'hommage
D'une amitié la plus tendre, unie à l'estime sans fin
Croyez cet aveu franc de sa propre main.

M. B.

Traun, ein Gott war's welcher Schrift und Siegel
Für ein armes Liebespaar erfand;
Für das Mädchen, hinter Schloß und Riegel,
Für den Jüngling weit von ihr verbannt.
Briefe leben, athmen warm, und sagen
Muthig, was das bange Herz gebeut.
Was die Lippen kaum zu stammeln wagen,
Das gestehen sie ohne Schüchternheit.
Daß im Gram sich Herz an Herz erhole,
Herz von Herz getrennt durch Land und Meer,
Tragen sie vom Indus bis zum Pole
Dienstbar auch den Seufzer hin und her.

Bürger.

Jak iako bóstwo z daleka
Szczęście w przyszłości się ziawia
Lecz iak cień mija człowieka
I zdumionego zostawia
By znowu w Bóstwie postaci
Widział w przeszłości co traci:

H. D.

d: 22 Czerwca 1825.
we Lwowie. —

9
2 2

Każde smutne
Przemęczenie
Nasze na świecie,
Najgorsze przecię
Jest okrutne
Rozłączenie. —

Sz. Dz. — 1825 Ru.

Jeżeli się Tnie oko miłością uśmiecha,
Nadziei głaz marmuru wnet życiem [illegible]
A w żyłach [illegible]
Pałac powstały.
Gdyby ten uśmiech ku mnie był zwrócony,
A Tyś przenajmniej skrzydła nadziei
Już bym na ten czas uspokojony
Smutnej mych losów nie wlekł kolei:
Poniósłbym w prawdzie żal i cierpienia
Ci moje zbyt przykre wyznanie,
Ale pamiętny na te spojrzenia
Wierny cierpliwy, mniejszym zważał na nie:

Wiersz Gwalberta Pawlikowskiego do Henrietty hrabianki Dzieduszyckiej około r. 1830

Rappelle-toi lorsque les destinées
Auront de toi cruellement séparé ;
Quand le chagrin, l'exil et les années
Auront flétri ce cœur désespéré.
Songe à mon triste amour, songe à l'adieu suprême !
L'absence ni le temps ne sont rien quand on aime !

Tant que mon cœur battra,
Toujours il te dira :
Rappelle-toi !
Je t'aime !

Jastrząb i kura Powieść Moralna
z Pana La Fontaine.

Razu iednego nie wiem gdzie to było,
czyli na iawie, czyli mi się śniło;
przyszło na myśl Jastrzębiowi
który ptaki dobie łowi
Czy dla zysku czy wody,
pokochać się w kurze młody.
Lecz takiey strasznej figurze.
[illegible] się podobać kurze.
[illegible] zostać.
[illegible] kurzej [illegible].
[illegible] uprzejmy grzeczny
[illegible] dość [illegible].
[illegible] na zdobycz [illegible]
[illegible] do dzień [illegible],
[illegible] trudów [illegible]
[illegible] wracał celu.
[illegible] też [illegible] cała,
by mu kurka zaufała
[illegible] przewodnictwo
że go miano za dobrego.
[illegible] dzikości z urodzenia,
[illegible] nie odmienia.
[illegible] przeczy kto mi [illegible],
że się [illegible] obłaskawi.
[illegible] kurka się poznała
że mu nadto zaufała.
[illegible] mniej [illegible],
[illegible] nie [illegible] cały,

Jak swojego zalotnika,
nie widziała u kurnika.
Raz więc gdy ku wieczorowi
zleciał do niey, tak mu mowi:
„Co to znaczy miły Bracie,
„że mnie rzadko odwiedzacie?
„Do podług mnie mowiąc szczerze,
„ten co kocha w dobrey wierze,
„tęskni chwili upragnioney,
„widzieć swoiey ulubioney.
„Próżne byłyby wykręty,
„nie iesteśmy mną zaięty.
„Po tak iawney niestałości
„zwalniam cię od miłości:
„bo po długiey ciebie probie,
„widzę myślisz sam o sobie.
„Latasz zawsze w różne strony,
„wracasz iakiś zapyrzony,
„nie tak iak inne kokosze
„oddał się więc, o to prosze.
Tey perory Jastrząb słuchał,
Zaiskał szpony, głosem dmuchał
a nie zwykły do grzeczności.
tak odpowie pełen złości:
„Co mi dało przyrodzenie,
„to tym ia się nie odmienie.
„Bo mnie zyski szczęścia zrzodłem,
„i dostatki iego godłem,
„i ak przy żądań mych ogromie,
„szukam ciasna w czystey słomie.
„Ciągle w pracy i we znoiu,
„grzebie nawet w gęstym gnoiu

AP7/5

AP 7/6

Jakie będą koleje życia naszego, co nam dobry Bóg
przeznaczył, nie wiemy drogo Halciu. — Wiemy tylko
że Bóg nad nami czuwa, i że co się stanie, stanie
według jego Śtej Woli — to nam wystarczać powinno
Ja mocno ufam że Aniołowie uścielą różami Twe
życie, ufam bo wiem ile na to zasługujesz, ufam
także że choć szczęśliwa, nie zapomnisz. Tej która

Się tak bardzo kocha, i tak Ciebie otoczoną miło-
ścią i szczęściem widzieć pragnie. — Jeszcze jedno życze-
nie. Tu rozdzielone może o sta mil będziemy, o byś
mnie w Niebie znaleść mogła. —

Niezapominaj, och! niezapominaj nigdy Twéj

Heleny

Kraków 21 Lipiec 1853 r.

Imiennik, to niby księga do zapisywania imion; ale to dobre dla mądrych ludzi, którzy mogą same tylko zapisać swe nazwiska bo ludzie wiedzą, żeby i coś więcej potrafili. Ale między przyjaciółmi to niema ani niepotrzeba popisów rozumu ni oświadczeń przyjaźni, cóż więc pisać mają? Otóż, gdyby nie zima tobym ci dała jaki listek zasuszony dla Ciebie w ukochanem miejscu, a ten listek by więcej miał wartości niż wszystkie pisania, bo by Ci pokazał że Cię kocham i żem myślała o tobie. Lecz spodziewam się, że i tego niepotrzebujesz żeby wiedzieć o mojej przyjaźni, i że Twojej też trochę zachowasz dla tej która cię o to prosi.

Jadwiga P.

Kraków 26/1 1855r.

Do najmilszych wrażeń mojego życia liczyć się
zawsze będzie czarujący, po raz pierwszy w Medyce ujrza-
ny widok dwóch serc czystych Polskich, szlachetnych i
szczęśliwych. Miło mi zatem w tem uroczem miejscu
zostawić te kilka słów na pamiątkę drogich wspomnień co
się dla mnie z Medyką łączą, z życzeniem aby to samo
szczęście wciąż trwało przez długie życie dwojga naj-
wznioślejszych i najlepszych młodych ludzi których
dotąd poznałem

Romualdo Jędrzej

21/1 1862

Śliczną cię Bożia Stalin moja stworzył,
Zaś to nie mały — szanuj go kochana,
I ładną duszę właśnie ciało włożył,
Już owa zczynów dosyć mi jest znana.
Ją kształć w siły — pamiętaj o sercu
Z wdziękiem zewnętrznym umysł rozwinie społem,
A wtenczas będziesz czemś być powinna
Kobietą i Aniołem!.....

Paulina Ratayska

d: 29/11 854.
Kraków

Napisałem imię i nazwisko moje na tej kartce
z pozwoleniem Pani; dodaję prośbę zachowania mię
w łaskawej pamięci. Kraków dnia 7go Października 855

Felix Studzieniecki

AP 7/16

Z nasz Wieszcza, Polskiej ziemi
Stokroć szczęśliwszy, od szczęśliwych ludzi
Porywa, zachwyca, pomysłami swemi
I nie skończone, uczucia, w nas budzi. —
A myśl co w duszy, żarkim ogniem płoną
W śpiewie tęczą świeci, promieni, i żyje
Jak zorza północy, gdy słońce zatonie
Milionem świateł, widokrąg okryje;
Tak wierszem jasna, miła, i okwita
Ślni myśl, jak jutrzenka, jak w słońcu umyta
W sercu, i w duszy, pamięcią, wieczysta
Bo rzewna, rodzima, bo Polska, ojczysta. —
Dla Heleny, dla polki, takich wierszy trzeba
I Wieszcz z powrotem, takiemi obdarzy
Mnie tego szczęścia, odmówiły Nieba
I o tej sławie, myśl moja niemarzy
Ale się cieszy nadzieią kochaną
Że dobre chęci, przyjęte zostaną

Nauką bądź Tańskiej podobna
Cnoty; Heleny, niech Ci będą wzorem
Zdrowiem... przymioty pięknemi ozdobna
A sławnych Polek, postępuiąc torem,
Liczbę zamkniętą, na nową, otworzysz
I Twoiem nazwiskiem o jednę
. . . . . pomnożysz . . .

op. i. t. s. . .

AP7/11

Styczeń.

20

1862. Paulina Mikułowska
profesorka [illegible],
jakoby [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] w Polsce.

[illegible]

[illegible]

AP 4/12

Kraków 13/1.55.

Gdyby po mej poszło woli,
Byłbym złożył choć nie duży,
Ale zawsze listek z róży
W Twoim album już.
Ale Mama nie pozwoli,
Schowa listek mój choć mały;
Jak Pauliny bukiet cały
Z najpiękniejszych róż!..

AP 7/13

Każą milczeć... ale Mama
Także na to nie poradzi
Co zwierściadło codzień zdradzi
Choćbym milczeć chciał.
Żeś jest piękną wiesz to sama;
A jak niewiesz, patrz w zwierściadło!
Oho, Mamo! to przepadło,
Co już pan Bóg dał!

Mu

Te kilka słów na pamiątkę miłego pobytu w Medyce
nakreślił Dnia 21 Stycznia 1862 roku

Romuald Giedroyć Kazimierz Snopek

304

AP 7/14